



## HELENA PRZYBYLSKA

Dnia 17 października 1945 r. w Poznaniu prokurator W. Janik przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań świadek zeznaje, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Helena Przybylska
Wiek	70 lat
Imiona rodziców	Marian, Domicela
Miejsce zamieszkania	Poznań, ul. Poznańska 57 m. 13
Zawód	biuralistka
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karałość	nie
Stosunek do stron	żona

---

7 stycznia 1945 roku, w czasie kiedy wojska rosyjskie stały na linii Wisły, mąż mój wraz z pięcioma innymi mieszkańcami wsi Brudzeń Mały, pow. płoński, zabrany został jako zakładnik na skutek zamordowania przez nieznanych ludzi, prawdopodobnie na tle osobistym, komendanta miejscowej żandarmerii niemieckiej. Komisarz obwodowy Hugo Reich, który też miał być zabity, lecz z zadanych ran się wyleczył, wskazał na męża jako przywódcę tamtejszych Polaków.

Następnego dnia rano o godz. 7.00, po przesłuchaniu w miejscowym posterunku żandarmerii, zaprowadzony został przez gestapo do pobliskiego lasu, skąd słychać było detonacje i strzały. Przypuszczałam ja i miejscowa ludność, że w lesie zakładnicy zostali straceni. Poszukiwań jednak, ani przed, ani po wkroczeniu armii radzieckiej nie przeprowadzono.

Dopiero w końcu lutego br. milicja, przeprowadzając obławę w miejscowych lasach, znalazła grób zamordowanych sześciu zakładników. Grobem tym była jaskinia, wykopana w ścianie wąwozu w lesie, mogąca pomieścić około 40 ludzi. Wejście do jaskini było tak dobrze zamaskowane ziemią i krzakami, że odkryć ją było można tylko przypadkiem.

Przeprowadzone przez lekarza oględziny miejsca przestępstwa i zwłok wykazały, że ofiary wpędzono do jaskini i wymordowano je tam, rzucając granaty ręczne. Ofiary zostały kompletnie zamordowane, ręce i nogi kilkakrotnie połamane.

Przypuszczam, że protokoły oględzin miejsca zbrodni i zwłok znajdują się w sądzie grodzkim w Płocku.

Odczytano, tak zeznałam.